**Krąg Biblijny – Spotkanie 28 (Mk 7,31-37)**

**06.07.2022 r.**

**Mk 7,31-37:**

**Kontekst:**

- opowiadanie o uzdroweniu człowieka głuchoniemego pojawia się tylko w Ewangelii według św. Marka;

- przed jak i po tym fragmencie znajdują się opisy cudów (uzdrowenie córki Syrofenicjanki – uzdrowienie głuchoniemego – rozmnożenie chleba);

**w. 31:** „**Znowu opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu.**”

- *opuścił okolice Tyru –* Marek dba o lokalizację geograficzną wydarzenia; Tyr i Sydon to miasta zamieszkane przez pogan (tam Jezus uwolnił córkę Syrofenicjanki od działania złego ducha);

- *przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie –* może to dziwić, jako że Sydon położony jest 35 km na północ od Tyru, a więc przemarsz przez to miasto sprawiał, że droga stawała się znacznie dłuższa (Jezus najpierw ruszył na północ, a potem wrócił w kierunku południowo – wschodnim nad Jezioro Galilejskie;

- *przemierzając posiadłości Dekapolu –* obszar należący do związku 10 hellenistycznych miast; charakteryzował się on znacznym zróżnicowaniem etnicznym (mieszkali tam Żydzi i poganie);

- pobyt Jezusa na pograniczu pogańsko – żydowskim pokazuje, że zależało Mu na dotarciu ze swoim orędziem do wszystkich;

**w. 32:** „**Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę.**”

- *przyprowadzili Mu –* trudno powiedzieć, kim byli ci, którzy przyprowadzili głuchoniemego; prawdopodobnie słyszeli już wiele o Jezusie i to oni odegrali aktywną rolę w skłonieniu chorego do zwrócenia się do Jezusa o pomoc (człowiek potrzebuje drugiej osoby – grupy osób – aby spotkać się z Jezusem);

- *głuchoniemego –* dosłownie: „głuchego, którego mowa była bełkotliwa”; chory mógł wydawać jakieś dźwięki, ale nie były one zrozumiałe dla innych; ktoś, kto nie mówi i nie słyszy, ma bardzo utrudniony kontakt z drugim człowiekiem;

- *prosili Go –* greckie słowo *parakaleo* oznacza usilną prośbę, wręcz wołanie o pomoc;

- *żeby położył na niego rękę –* ludzie, którzy przyprowadzili chorego znali już możliwości Jezusa i mieli przekonanie, że sam Jego dotyk wystarczy, aby uzdrowić głuchoniemego; dotyk, który przywraca zdrowie;

**w. 33:** „**On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka;**”

- *On wziął go na bok –* Jezus daje do zrozumienia, że cud nie jest widowiskiem; w Ewangelii Marka „wzięcie na bok” pojawia się zawsze wtedy, gdy Jezus chce pouczyć o czymś na osobności swoich uczniów (wniosek: Jezus traktuje głuchoniemego jak ucznia; Jezus zadbał o przestrzeń osobistego spotkania, która daje poczucie bezpieczeństwa i tworzy atmosferę zaufania);

- *osobno od tłumu –* uzdrowienie dokonane wobec tłumu pogan mogłoby zostać przez nich uznane za działalność magiczną;

- *włożył palce w jego uszy –* możliwe, że tym gestem Jezus nawiązuje do „palca Bożego” – znaku działania JHWH (por. Łk 11,20, gdzie „palcem Bożym” wypędzane są złe duchy);

- *śliną dotknął mu języka –* w starożytności uważano, że ślina posiada właściwości lecznicze (tutaj: symbol Ducha Świętego, który rozwiązuje więzy języka i pozwala mówić, jak w przypadku apostołów w Dniu Pięćdziesiątnicy);

- Jezus wykonał te dwa gesty aby głuchoniemy mógł w jakiś sposób uczestniczyć w tym, co się dzieje: bo chociaż nie słyszał i nie mówił, to przecież widział i czuł dotyk;

**w. 34:** „**a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: «Effatha», to znaczy: Otwórz się!**”

- *spojrzawszy w niebo –* same gesty i słowa nie miałyby żadnego znaczenia, gdyby nie zjednoczenie Jezusa z Ojcem (jest to gest modlitewny – podobnie jak przy cudownym rozmnożeniu chleba – który miał uzmysłowić choremu, że moc Jezusa pochodzi od Jego Ojca);

- *westchnął –* westchnienie Jezusa może nawiązywać do:

- dzieła stworzenia: Bóg stworzył człowieka swoim słowem i tchnął w niego tchnienie życia (tutaj: nowe stworzenie, które rodzi się z ostatniego tchnienia wydanego przez Jezusa na krzyżu)

- współczucia Jezusa okazanego choremu z powodu jego cierpienia (św. Paweł w Liście do Rzymian i w Drugim Liście do Koryntian mówi o wzdychaniu, które towarzyszy udrękom związanym z doczesną kondycją człowieka);

- *Effatha –* wezwanie nie tylko do otwarcia uszu i rozwiązania więzów języka lecz również do otwarcia serca na Boga i Jego miłość;

**w. 35:** „**Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.**”

- *otworzyły się jego usz, więzy języka się rozwiązały –* dosłownie: *uszy zostały otwarte, więzy języka zostały rozwiązane –* Marek używa strony biernej, by podkreślić działanie Boga;

- otwarcie zamkniętych uszu u głuchych i oczu u niewidomych jest wydarzeniem mesjańskim – wyraźnym znakiem nadejścia zbawczej ery (wieki wcześniej prorok Izajasz przepowiadając przyszłe zbawienie wskazywał na znaki je zapowiadające: odzyskanie przez głuchych słuchu, a przez niemych mowy – Iz 35,5 „*Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą*”);

- *mógł prawidłowo mówić –* oznacza to, że nie każde mówienie jest prawidłowe (nieprawidłowym mówieniem jest to, które nie zgadza się z zamysłem i wolą Boga, np. św. Piotr upominający Jezusa „*Panie, nie przyjdzie to nigdy na Ciebie*” – Mk 8,32);

**w. 36:** „**[Jezus] przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali.**”

- *przykazał im, żeby nikomu nie mówili –* po raz kolejny mamy tutaj do czynienia z sekretem mesjańskim (Jezus chce uniknąć błędnego interpretowania swojej Osoby jako Mesjasza, którego władza i działanie miałoby się sprowadzać wyłącznie do działania politycznego albo tylko czynienia cudów);

- *im –* nakaz został wydany w obliczu wielu świadków cudu, dlatego zachowanie milczenia okazało się niemożliwe;

- *tym gorliwiej to rozgłaszali –* użyty tutaj przez Marka czasownik grecki *kreysso* wskazuje na to, że tłum rozgłaszając to, co zaszło nie szukał sensacji lecz traktował to jako głoszenie orędzia o Jezusie (głoszenia Ewangelii o Jezusie nie są w stanie powstrzymać zakazy);

**w. 37:** „**I pełni zdumienia mówili: «Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę».**”

- *pełni zdumienia mówili –* cud uzdrowienia wywołał zdumienie; zdumienie popycha do rozgłaszania tego, co się wydarzyło;

- *dobrze uczynił wszystko –* wszystko, co uczynił Bóg, stwarzając świat, było dobre, zatem wszystko, co czyni Jego Syn, także jest dobre; Jezus przywraca harmonię w świecie, która przez nieposłuszeństwo człowieka uległa zaburzeniu; Jezus niejako powtórzył akt stworzenia;

- *nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę –* nawiązanie do znaków zapowiadanych przez proroka Izajasza;

- uzdrowiony człowiek był prawdopodobnie poganinem, a mimo to zdobył zdolność nie tylko słyszenia, ale i rozumienia Jezusa (w przeciwieństwie do uczniów, którzy będąc blisko Jezusa nie rozumieli Go, gdyż źle słuchali – być może słyszeli tylko to, co chcieli usłyszeć);

**Myśli do medytacji:**

- Jezus szedł okrężną drogą w stronę Jeziora Galilejskiego – Jezus nie chodził na skróty (w znaczeniu dosłownym i przenośnym); czy ja nie chodzę na skróty w modlitwie, w pomocy drugiemu człowiekowi? Czy potrafię czasami wybrać to, co jest trudniejsze? Człowiek rozwija się w obliczu wyzwań…

- głuchoniemy – człowiek, który nie słyszy i nie mówi, a więc ma problemy z budowaniem relacji; czy potrafię budować dojrzałe relacje? czy umiem słuchać? czy raczej słyszę tylko to, co chcę usłyszeć? czy potrafię mówić? czy moje słowa przywracają pokój i harmonię czy może czasami niosą zamęt, podejrzliwość?

- głuchoniemy spotkał się z Jezusem dzięki życzliwości ludzi, którzy go do Niego przyprowadzili – jak wygląda moja modlitwa za innych? jak często modlę się za tych, którzy nie należą do mojej rodziny? czy potrafię pomagać bezinteresownie?

- Jezus wziął głuchoniemego na bok – czy potrafię czynić dobro bez świadków, bez rozgłosu, nie szukając własnej chwały?

- Jezus podchodził do każdego indywidualnie – w jakim stopniu podchodzę w taki sposób do innych ludzi? czy znam ich prawdziwe potrzeby?

- jak rozumiem słowa: „W naszym życiu codziennie dzieją się cuda, ale jako że nie są one tak spektakularne, więc nawet ich nie zauważamy”?

- jakim chrześcijaninem jestem? takim, który słucha Boga i świadczy o Nim czy takim, który jest głuchy i niemy?